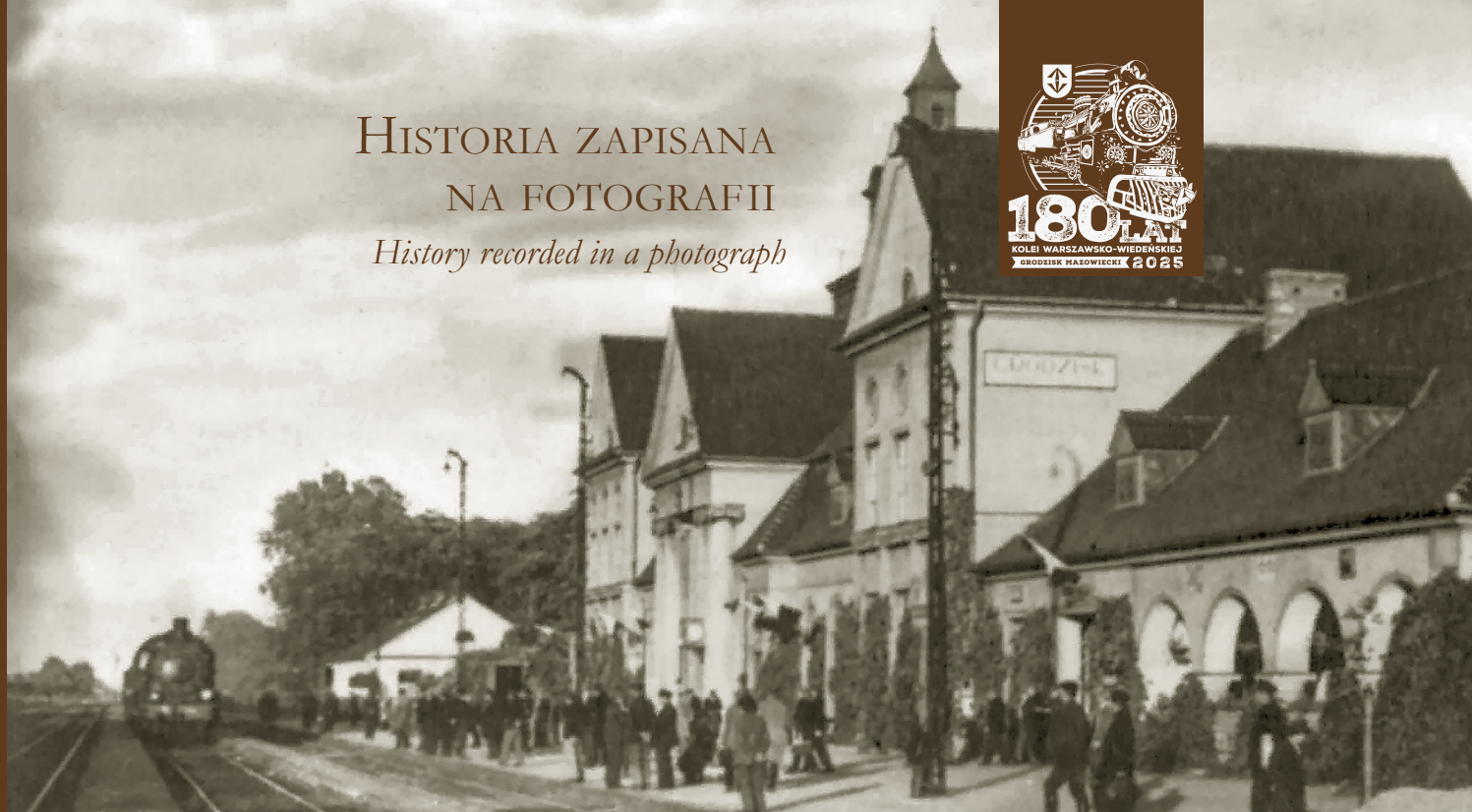


HISTORIA ZAPISANA
NA FOTOGRAFII
History recorded in a photograph



GRODZISK MAZOWIECKI
180 lat na kolejowym szlaku

180 years on the railway tracks

GRODZISK MAZOWIECKI

180 lat na kolejowym szlaku

historia zapisana na fotografii

180 years on the railway tracks
history recorded in a photograph



Szanowni Państwo,

Z ogromną przyjemnością oddaję w Państwa ręce publikację poświęconą jednemu z najważniejszych wydarzeń w historii naszego miasta – otwarciu w 1845 r. pierwszego odcinka Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z Warszawy do Grodziska Mazowieckiego. To właśnie Grodzisk był przez krótki czas stacją końcową pierwszej nowoczesnej linii kolejowej na ziemiach polskich.

Kolej, która w XIX wieku połączyła Warszawę z Europą, stała się impulsem do przemian gospodarczych, społecznych i przestrzennych naszego miasta. Dzięki przebiegowi linii kolejowej przez Grodzisk Mazowiecki, miasto zyskało nowe perspektywy rozwoju. Nie zapominamy o tym, pielęgnujemy historię z tym związaną i jesteśmy z niej dumni. W tym roku obchodzony jest jubileusz 180-lecia Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z tej okazji przekazujemy w Państwa ręce publikację, która stanowi historię zapisaną w pocztówkach z tamtych lat i fotografiach prezentujących nasz współczesny Grodzisk.

Dziś, z perspektywy czasu, możemy w pełni docenić znaczenie tego połączenia i jego wpływ na kolejne pokolenia grodziszczan. Wierzę, że ta publikacja nie tylko przybliży bogatą historię naszego miasta, ale także stanie się inspiracją do dalszego odkrywania i pielęgnowania naszego dziedzictwa.

Z pozdrowieniami

Tomasz Krupski

Burmistrz Grodziska Mazowieckiego



Dear Ladies and Gentlemen

It is with great pleasure that I present to you a publication dedicated to one of the most important events in the history of our city – the opening in 1845 of the first section of the Warsaw-Vienna Railway, from Warsaw to Grodzisk Mazowiecki. For a short time, Grodzisk served as the final destination of the first modern railway line on Polish soil.

The railway, which in the 19th century connected Warsaw with Europe, became a driving force behind the economic, social, and spatial transformation of our city. Thanks to the railway line passing through Grodzisk Mazowiecki, the city gained new development prospects. We do not forget this; we cherish the history associated with it and are proud of it. This year marks the 180th anniversary of the Warsaw–Vienna Railway, and on this occasion, we are pleased to present this publication to you – a history captured in postcards from those times and photographs depicting our contemporary Grodzisk.

Today, with the benefit of hindsight, we can fully appreciate the importance of this connection and its impact on generations of Grodzisk residents. I believe that this publication will not only bring you closer to the rich history of our city, but also serve as an inspiration to further explore and preserve our heritage.

With best regards,

Tomasz Krupski

Mayor of Grodzisk Mazowiecki



W historii Grodziska Mazowieckiego istnieją dwie daty, które uważać można jak najsluszniej za czas jego narodzin. Pierwsza z nich jest oczywista – to dzień nadania praw miejskich dla wsi nazywanej na pamiątkę grodu obronnego, który dał początek lokalnemu osadnictwu, Grodziskiem. Akt wydany 22 lipca 1522 r. przez króla Zygmunta Starego nie tylko podnosił niewielką wieś do rangi miasta, ale także miał zapewnić mu podstawy bytu ekonomicznego i gospodarczy rozwój dzięki przywilejom na targi i jarmarki. Będący dotychczas rynkiem zbytu wytwarzanych w okolicy towarów, stał się odtąd centrum administracji i handlu, a także – dzięki sławnym w regionie „targom na pszenicę” – przemiału zboża (cech młynarzy założony tu w XVI w. kontrolował jego ceny na terenie całego województwa warszawskiego). Ów polokacyjny okres w dziejach Grodziska śmiało można nazwać „złotym”: systematycznie zwiększała się liczba mieszkańców, przybywało rzemieślników popularnych wówczas branż, o duchowej sile miasta zaświadczała skupiona wokół kościoła parafia z zabudowaniami folwarcznymi, szkołą i browarem, zaś o zamożności mieszczan – ufundowany przez nich szpital.

Niestety kolejne wieki sprowadziły na miasto liczne nieszczęścia. Powtarzające się łupieżcze najazdy i przemarsze wrogich wojsk, pożary, klęski głodu i epidemie doprowadziły do niemal całkowitego spustoszenia i wyludnienia miasta. „Podług

In the history of Grodzisk Mazowiecki, there are two dates that can most rightly be considered the time of its birth. The first is obvious – it is the day of granting city rights to the village named in memory of the defensive settlement that gave rise to local settlement, Grodzisk. The act issued on July 22, 1522, by King Sigismund the Old not only elevated the small village to the rank of a city but was also intended to provide it with the basis for economic existence and economic development through privileges for markets and fairs. Previously a marketplace for goods produced in the area, it became henceforth a center of administration and trade, and also – thanks to the regionally famous “wheat markets” – of grain milling (the millers’ guild established here in the 16th century controlled its prices throughout the entire Warsaw Voivodeship). This post-location period in the history of Grodzisk can boldly be called “golden”: the number of inhabitants systematically increased, craftsmen of popular branches at the time arrived, the spiritual strength of the town was testified by the parish centered around the church with farm buildings, a school, and a brewery, while the wealth of the townspeople was evidenced by the hospital they founded.

Unfortunately, the following centuries brought numerous misfortunes to the town. Repeated plundering raids and marches of hostile armies, fires, famines, and epidemics led to the



opowiadań starych ludzi miasto Grodzisk miało być wielkim miastem, mieszczącym w sobie więcej 200 domów, lecz przez wypadki wojenne dawniejsze upadło” – pisał burmistrz Jan Wolański w 1820 r. Sporządzona w ślad za tym opisem diagnoza nie pozostawiała złudzeń co do przyszłości Grodziska: „Nie masz nadziei, aby miasteczko szlacheckie Grodzisk stało w rzędzie miast znaczniejszych”. I gdy wydawało się, że dla Grodziska nie ma już ratunku i miasto na zawsze pogrzeży się w odmętach biedy i zapomnienia, zdarzył się cud: na końcu ciemnego tunelu zabłysło światło.

Było to światło lokomotywy parowej, albowiem datą zwiastującą powtórne narodziny Grodziska okazał się dzień 14 czerwca 1845 r. Wówczas to uroczyste otwarty został pierwszy odcinek szlaku kolejowego z Warszawy do Grodziska – Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a Grodzisk jako pierwsze miasto w granicach ówczesnego Królestwa Polskiego otrzymał połączenie ze stolicą stając się zrazu punktem załadunkowym pozyskiwanych w okolicy surowców (głównie materiałów budowlanych: piasku, drewna czy kamieni), a wkrótce – za sprawą dysponujących pięknym parkiem przedmieść – celem podmiejskich wycieczek i ulubionym miejscem letniego wypoczynku warszawian.

Kolej stała się zatem życiodajnym impulsem dla Grodziska, który dzięki niej wkroczył na tory dynamicznego

almost complete devastation and depopulation of the town. “According to the stories of old people, the town of Grodzisk was supposed to be a great city, containing more than 200 houses, but due to earlier wartime events, it declined,” wrote Mayor Jan Wolański in 1820. The diagnosis prepared in the wake of this description left no illusions about the future of Grodzisk: “There is no hope that the noble town of Grodzisk will stand among the more significant cities.” And when it seemed that there was no rescue for Grodzisk and the town would forever sink into the depths of poverty and oblivion, a miracle happened: a light shone at the end of the dark tunnel.

It was the light of a steam locomotive, for the date heralding the rebirth of Grodzisk turned out to be June 14, 1845. On that day, the first section of the railway route from Warsaw to Grodzisk – the Warsaw-Vienna Railway – was solemnly opened, and Grodzisk, as the first city within the borders of the then Kingdom of Poland, received a connection with the capital. It initially became a loading point for raw materials obtained in the area (mainly building materials: sand, wood, or stones), and soon – thanks to its suburbs with a beautiful park – a destination for suburban trips and a favorite summer resort for Warsaw residents.

The railway thus became a life-giving impulse for Grodzisk, which, thanks to it, entered a path of dynamic and



i wszechstronnego rozwoju, jako że równocześnie z rozbudową infrastruktury lotniskowej o miasto upominał się również przemysł, a sam Grodzisk chlubiący się posiadaniem stacji kolejowej, poczty i telegrafu, a także „Foxelu”, to jest domu zajezdnego z wygodami dla podróżnych stał się popularnym i ważnym punktem na trasie kolei.

„Grodzisk – leży o 27 wiorst od Warszawy przy linii dr. żel. warszaw-wiedeńskiej. Posiada kościół parafialny murowany, synagogę, szkołę początkową, szpital, sąd pokoju okr. VI, sąd gminny, zarząd powiatu błonieckiego, urząd gminny, stacyą drogi żelaznej warszaw, wiedeń., stacyą pocztową i telegraficzną. W 1827 r. było tu 31 domów i 655 mieszkańców; w 1862 r. 54 domów i 1033 mieszkańców; obecnie liczy 1928 mieszkańców, w tem 955 mężczyzn, 973 kobiet, a według wyznań 1681 żydów, 240 katolików, 7 prawosławnych. Starożytna ta osada staraniem dziedziców jej braci Okoniów, kanoników płockich, zamienioną została na miasto w 1522 roku za przywilejem Zygmunta I.”

Jak wyglądał ów dzień, który przeniósł Grodzisk do kategorii popularnych podwarszawskich letnisk, a potem uzdro-

comprehensive development. Simultaneously with the expansion of recreational infrastructure, industry also took an interest in the town, and Grodzisk, proud of having a railway station, post office, and telegraph, as well as the “Foxel” – an inn with amenities for travelers – became a popular and important point on the railway route.

Grodzisk - located 27 versts from Warsaw on the line of the Warsaw-Vienna Railway. It has a brick parish church, a synagogue, a primary school, a hospital, a district court (6th district), a communal court, the administration of the Błonie district, a municipal office, a Warsaw-Vienna Railway station, a post and telegraph station. In 1827, it had 31 houses and 655 inhabitants; in 1862, 54 houses and 1,033 inhabitants; it currently has 1,928 inhabitants, including 955 men, 973 women, and by religion: 1,681 Jews, 240 Catholics, and 7 Orthodox. This ancient settlement, through the efforts of its heirs, the Okonie brothers, canons of Płock, was transformed into a city in 1522 by the privilege of Sigismund I.

What did that day look like, which transferred Grodzisk to the category of popular suburban resorts near Warsaw, then



wisk, a wkrótce również ośrodków przemysłowych? Oddajmy głos stołecznej prasie:

„Dla zaspokojenia ciekawości naszych najzacniejszych czytelników podajemy do wiadomości, że lokomotywa, która jako pierwsza ruszyła przy dźwiękach przyjemnej muzyki z Warszawy do Grodziska pociągając za sobą powozy z dwiestu osoby, kierowana była przez mechanika W. Pana Leona Miastkowskiego. Droga krótką się wydawała, jako że w 42 minuty odległe 4 mile pokonawszy lokomotywa i czternaście powozów przy foxelu w Grodzisku stanęła. W godzinę później, sycząc i gwiżdżąc, przybył do Grodziska drugi parochód, dowożąc znowu 600 osób w 24 wagonach. O godzinie 8-mej z wieczora pierwszy transport, a 30-ci minut potem i drugi ruszyły na powrót do Warszawy.”

W celu uzupełnienia tejże relacji, dodać należy, że pierwszy pociąg czy, jak wówczas mówiono parochód, zamiennie nazywany parowozem lub koniem parowym, wyruszył z Warszawy o godzinie 15.00, ciągnąc 14 wagonów, czyli powozów, z których pierwszy zajęła orkiestra wojskowa, a muzyka przez nią grana umilała pasażerom całą podróż.

Po dojechaniu na miejsce najznamienitsi goście w liczbie 150 zostali podjęci obiadem serwowanym przy stołach ustawionych pod namiotami, zaś pozostałym uczestnikom inauguracyjnej

spas, and soon also industrial centers? Let us give the floor to the capital's press:

“To satisfy the curiosity of our most distinguished readers, we inform that the locomotive, which first set off with the sound of pleasant music from Warsaw to Grodzisk, pulling behind it carriages with two hundred people, was driven by the mechanic Mr. Leon Miastkowski. The journey seemed short, as in 42 minutes, covering a distance of 4 miles, the locomotive and fourteen carriages stopped by the ‘foxel’ in Grodzisk. An hour later, hissing and whistling, the second steam engine arrived in Grodzisk, bringing another 600 people in 24 wagons. At 8:00 in the evening, the first transport, and 30 minutes later the second, set off back to Warsaw.”

To complete this report, it should be added that the first train, or as it was then called, “steam engine,” interchangeably referred to as “locomotive” or “steam horse,” departed from Warsaw at 3:00 p.m., pulling 14 wagons, or carriages, the first of which was occupied by a military orchestra, and the music played by it made the entire journey pleasant for passengers.

Upon arrival, the most distinguished guests, numbering 150, were served dinner at tables set under tents, while the remaining participants of the inaugural journey were offered “cold soups.” After dinner, all were invited for a walk in the



podróży podano „chłodniki”. Po obiedzie wszyscy zaproszeni zostali na spacer po parku i ogrodach należących do rodziny Mokronoskich – właścicieli tych ziem, które w 1869 r. zakupił Henryk Skarbek.

Uroczysta, muzyczna oprawa towarzyszyła powitaniu na stacji również drugiego transportu. Maszynistą odpowiedzialnym za pomyślne dowiezienie podróżnych do celu był Leon Miaskowski, który tym samym zapisał się w historii polskiej kolei. Ci, którzy wzięli udział w tym epokowym wydarzeniu, otrzymali wybity z tej okazji pamiątkowy medal z wymownym napisem „Para zbliża odległości”.

„Jakież skrócenie jazdy nastąpiło, kiedy na drodze żelaznej para do pracy zaprzęgnięta została. Onegdaj pociąg 4 mile przejechałszy w 42 minuty stanął w Grodzisku. Dzisiaj ruch normalnem już jest i dłużej trzeba jechać owe 4 mile, bo pociąg staje po drodze zabierając osoby i towary. Jednak żadnymi końmi nie da się przejechać do Grodziska w jedną godzinę, jak to parowóz z powozami i wagonami zrobić teraz mogą.”

Rzeczywiście wynalazek kolei zrewolucjonizował ekspedycję ludzi i towarów, wpływając na losy świata, które odtąd

park and gardens belonging to the Mokronoski family – the owners of these lands, which were purchased in 1869 by Henryk Skarbek.

A solemn, musical setting also accompanied the welcoming of the second transport at the station. The engineer responsible for the successful delivery of passengers to their destination was Leon Miaskowski, who thus made his mark in the history of Polish railways. Those who participated in this epoch-making event received a commemorative medal minted for the occasion, with an expressive inscription: “Steam brings distances closer.”

“What a shortening of travel has occurred when on the railway steam was harnessed to work. The other day, the train, having traveled 4 miles in 42 minutes, stood in Grodzisk. Today, traffic is already normal, and it takes longer to travel those 4 miles because the train stops along the way to pick up people and goods. However, it is impossible with any horses to travel to Grodzisk in one hour, as the steam locomotive with carriages and wagons can now do.”

Indeed, the invention of the railway revolutionized the transportation of people and goods, influencing the fate of the



toczyły się nowymi torami, oplatającymi żelazną siecią niemal cały ziemski glob.

Stosowany powszechnie transport konny musiał ustąpić miejsca maszynie napędzanej parą, o czym przekonywały proste wyliczenia: „Jeden parochód idąc po kolei żelaznej, zważywszy na ciężar przewieziony i drogę odbytą, zdziałać może w przeciągu jednego dnia tyle co 375 koni ciągnących także po kolei żelaznej, ze względu na potrzebną ich zmianę, albo co 1500 koni furmańskich, w przewożeniu ciężarów po drodze bitej; albo wreszcie co 7500 koni pocztowych, po takiejże drodze w przewożeniu podróżnych prędkością nie mogą konie wyrównać parochodom; tym bowiem, w przewożeniu podróżnych, przebiegają, mniej więcej, 6 mil na jedną godzinę.”

Takich parowozów jeździło wówczas po „drodze żelaznej” 57. „Klasy pierwszej 3, klasy drugiej 13, klasy trzeciej 21 i klasy czwartej 20. Powozy klasy pierwszej i drugiej sprawione z miejscami miękkimi i szybami w oknach, a klasy czwartej całkiem odkryte. Do przewozu używają się na drodze żelaznej wagony. Można zabrać takim wagonem i 90 cetnarów, co grubo jest więcej niż jeden wóz konny zabrać może. Do dużych ciężarów przeznacza się wagony na sześciu kołach żelaznych, lżejszy towar z powodzeniem zabrać może wagon cztery koła mające. Tym, którzy nie we wszystkim maszynami chcą się wyręczać, wiadomym się czyni, iż drogą żelazną można

world, which henceforth moved along new tracks, wrapping almost the entire globe in an iron network.

Horse-drawn transport, which had been commonly used, had to give way to the steam-powered machine, as simple calculations demonstrated: “One steam engine, moving along the railway, considering the weight transported and the distance covered, can achieve in one day as much as 375 horses also pulling along the railway, due to the need for their replacement, or as much as 1,500 cart horses transporting loads on a paved road; or finally, as much as 7,500 postal horses on the same road in passenger transport – for horses cannot match the speed of steam engines; these, in passenger transport, cover approximately 6 miles per hour.”

At that time, 57 such steam engines operated on the “iron road.” “Three of the first class, 13 of the second class, 21 of the third class, and 20 of the fourth class. Carriages of the first and second class were equipped with soft seats and windows, while the fourth class was completely open. On the railway, wagons are used for transport. One such wagon can carry up to 90 quintals, which is significantly more than one horse-drawn cart can manage. For heavy loads, six-wheeled iron wagons are used, while lighter goods can be successfully carried in four-wheeled wagons. Those who do not wish to rely entirely on machines should be aware that horse-drawn carriages can also



przewozić i powozy konne, aby po dojechaniu na miejsce nowe mieć wygodę w sprawach lub także przejażdżek zażywać.”

Nota bene, do ciągnięcia wagonów na projektowanej trasie kolejowej pierwotnie planowano wykorzystać konie, zakładając, że trasę długości 298 km obsługiwać będzie 510 koni powożonych przez 289 woźniców, jednak – na szczęście dla zwierząt – „zamiar obsługiwania onej końmi ustąpić musiał ogólnemu popędowi i powszechnej żądzy otrzymania szybkości, będącej wyłącznym udziałem dróg żelaznych siłą pary eksploatawanych.”

„Na otwarcie drogi żelaznej w remizie na stacyi głównej dziesięć lokomotyw parowych, parowozami zwanych stanęło. Każda machina imię swoje ma nadane a to: Warszawa, Wisła, Rawka, Bzura, Rogów, Jan, Grodzisk, Orzeł, Skierniewice i Łowicz. Pierwszych pięć parowozów uskuteczniionych w fabryce Cockerilla w Belgii, następne z Anglii, z fabryki Scharpa.”

W dniu inauguracji szlaku kolejowego, który nazwany został dla dodania inwestycji splendoru i zapewnienia mu atrakcyjności Koleją Warszawsko-Wiedeńską (gwoili ścisłości, aby dostać się pociągiem do europejskiej stolicy kultury, trzeba było kilka razy się przesiadać, ale cel marketingowy został osiągnięty), spośród 10 maszyn stojących na Dworcu Głównym w Warszawie do pracy zaprzęgnięty został parowóz „Jan” kierowany przez wspomnianego Leona Miaskowskiego i tenże jako pierw-

be transported by railway, providing the convenience of having them upon arrival for business or leisure rides.”

Nota bene, to pull wagons on the proposed railway route, it was initially planned to use horses, assuming that the 298 km route would be serviced by 510 horses teamed lub ridden by 289 carters. However – fortunately for the animals – “the idea of using horses was abandoned in favor of the general drive and universal desire for speed, which is the exclusive domain of railway roads powered by steam.”

“At the opening of the railway, ten steam locomotives, known as engines, stood in the depot at the main station. Each machine had its own name: Warsaw, Vistula, Rawka, Bzura, Rogów, Jan, Grodzisk, Eagle, Skierniewice, and Łowicz. The first five locomotives were manufactured at Cockerill’s factory in Belgium, while the next ones came from England, from Sharp’s factory.”

On the day of the inauguration of the railway route, which was named for prestige and to ensure its attractiveness as the Warsaw-Vienna Railway (for accuracy, to reach the European cultural capital, one had to change trains several times, but the marketing goal was achieved), among the 10 machines standing at the Main Station in Warsaw, the locomotive “Jan,” driven by the aforementioned Leon Miaskowski, was harnessed for work and was the first to complete the route to



szy pokonał trasę do Grodziska. Drugi skład ciągnęły parowozy „Grodzisk” i „Orzeł”.

Wrażenie „lotnej podróży” nowym środkiem lokomocji musiało być niepomierne, albowiem maksymalna prędkość parowozów nie przekraczała wówczas 30 km/h.

Pierwszym widokiem, jaki wital przybywających do Grodziska podróżujących koleją był „piękny foxal z wieżą podług projektu p. Schillera. I w nim będzie duża sala, gładka posadzka, gdzie nie jedna Polka prześliźnie się przy odgłosie muzyki.”

W pionierskim okresie funkcjonowania przejazdu koleją posiadały charakter wygodnej formy turystyki, a więc i obiekty skupione przy stacjach „drogi żelaznej” spełniać miały raczej role rekreacyjne aniżeli utylitarne. Tym samym wybudowany według projektu arch. Teofila Schillera Foksół był połączeniem eleganckiego zajazdu – domu gościnnego dla pasażerów z restauracją, salą balową i pokojami służącymi do odpoczynku – z punktem obsługi ruchu pasażerskiego, którą to funkcję przejęły wkrótce dworce.

Także oferta przygotowana dla gości Foksółu była stricte rozrywkowa nie miała nic wspólnego ze żmudnym oczekiwaniem w zatłoczonej poczekalni, stawiając raczej na liczne atrakcje dla ciała i ducha, jak wynika z anonisu prasowego:

„Lubownikom przyjemnej zabawy donosimy, że FOXAL na stacji kolejowej w Grodzisku wewnątrznie ukończony i wspaniale

Grodzisk. The second train was pulled by the locomotives “Grodzisk” and “Eagle.”

The impression of a “flying journey” with the new mode of locomotion must have been immense, for the maximum speed of the locomotives at that time did not exceed 30 km/h.

The first sight that greeted travelers arriving in Grodzisk by rail was a “beautiful Foxal with a tower designed by Mr. Schiller. And inside it, there will be a large hall with a smooth floor, where more than one Polish lady will glide to the sound of music.”

In the pioneering period of railway operations, train journeys were considered a convenient form of tourism, and thus the facilities around the railway stations were meant to serve recreational rather than utilitarian purposes. Accordingly, the Foxal, designed by architect Teofil Schiller, was a combination of an elegant inn – a guesthouse for passengers with a restaurant, ballroom, and rooms for rest – and a passenger service point, a function soon taken over by railway stations.

The offer prepared for Foxal guests was strictly entertainment-oriented and had nothing to do with the tedious waiting in a crowded waiting room. Instead, it focused on numerous attractions for the body and soul, as indicated by a newspaper announcement:

“We inform lovers of pleasant entertainment that FOXAL at the railway station in Grodzisk has been completed and



przyozdobiony został. Obszerny dwupiętrowy salon w gotyckim guście wystawiony, będzie miejscem zebrania wesołych warszawian, którzy zechcą z daleka od miejscowego zgiełku wypocząć z lotnej i świszczącej podróży, zwłaszcza, że spiżarnie i piwnice Foxalu dostatecznie są w stosowne artykuły zaopatrzone.”

Ogrodowe otoczenie, w którym poza wypielęgowaną roślinnością, stylizowanymi na antyczne rzeźby posągami i rozciągającym się przed wejściem gazonem, gdzie zatrzymywały się dorożki dowożące gości z pobliskiej stacji mającej kształt drewnianego pawilonu, dopełniało wizerunku reprezentacyjnego pałacu mającego kształt lokomotywy.

„W restauracji na stacji kolejowej w Grodzisku dostać można śniadań, obiadów, podwieczorków i kolacji po cenach najumiarkowańszych. Jeżeli kto z Sz. Gości życzy mieć obiad obstalowany, raczy dzień nprzódzy zawiadomić na miejscu, także są wszelkie wina i trunki zagraniczne, a dla uprzyjemnienia pobytu Szan. Publiczności jutro będzie zabawa muzyczna, nowo przybyli z zagranicy nader biegli artyści grać będą na skrzypcach, flecie, mandolinie i fisharmonice z towarzyszeniem gitar i wiolonczeli.”

magnificently decorated inside. The spacious two-story salon, built in a Gothic style, will be a meeting place for cheerful Varsovians who wish to rest away from the local hustle and bustle after a swift and whistling journey, especially since Foxal's pantries and cellars are sufficiently stocked with appropriate articles.”

The garden surroundings, which included well-maintained greenery, statues styled after antique sculptures, and a lawn in front of the entrance where carriages bringing guests from the nearby station – shaped like a wooden pavilion – would stop, completed the image of a representative palace resembling a locomotive.

“In the restaurant at the railway station in Grodzisk, one can get breakfast, lunch, afternoon tea, and dinner at the most moderate prices. If any of our esteemed guests wishes to have a specially ordered meal, please notify us on-site a day in advance. There are also all kinds of foreign wines and spirits, and to make the stay more enjoyable for our distinguished public, there will be a musical performance tomorrow. Newly arrived foreign artists, highly skilled, will perform on the violin, flute, mandolin, and harmonium, accompanied by guitars and cellos.”



Szczęśliwcy, którzy zażyli w Foksalu rozkoszy podniebienia i doświadczyli muzycznych bądź tanecznych uniesień, mogli wybrać się na spacer po rozległym parku założonym przez rodzinę Mokronoskich herbu Bogoria, a udostępnianym przez kolejne lata przez hrabiowski ród Skarbków. Znajdowały się tu ostańce prastarej puszczy okalającej niegdyś miasto: wiekowe dęby, ale także rzadkie okazy botaniczne sadzone przez świadomych rzeczy dworskich ogrodników bądź pielęgnowane w oranżerii.

Dziwić nie powinny więc glosy entuzjazmu okazywane za pośrednictwem łamów gazet, stwierdzające, iż „Warszawa w całej swej okolicy nic podobnego nie posiada, bo tam gust połączył się z naturą i stawy i strumyk, drzewa i odwieczne klomby, szpalery francuskie przy zapuszczonym parku angielskim, a wszędzie cień i najpiękniejsze drzew okazy! Zresztą, bez opisów dalszych, najlepszym dowodem piękności miejsca będzie wiadomość, że znany z gustu Stanisław August Poniatowski i siostra jego pani Krakowska (Izabela Hetmanowa Branicka) tam miesiące wiosenne przepędzali kiedyś. Dotąd jeszcze ścieżka, wijąca się w różnych kierunkach po parku, zwie się ścieżką króla Stanisława; ławka pod trzema dębami ławką królewską, a mały strumyk z ogrodu przez park idący bierze imię od Pani Krakowskiej.”

The lucky ones who indulged in Foxal's culinary delights and experienced musical or dance raptures could take a walk in the vast park established by the Mokronoski family of the Bogoria coat of arms, later made accessible for many years by the noble Skarbek family. Here one could find remnants of the ancient forest that once surrounded the city – ancient oaks, but also rare botanical specimens planted by knowledgeable court gardeners or nurtured in an orangery.

Thus, it is no surprise that expressions of enthusiasm appeared in the press, declaring that “Warsaw, in all its surroundings, has nothing like it, for here taste is combined with nature – ponds and streams, trees, and ancient flowerbeds, French-style alleys by a wild English park, and everywhere, shade and the most beautiful tree specimens! Moreover, without further descriptions, the best proof of the place's beauty is the fact that the taste-renowned Stanisław August Poniatowski and his sister, Lady Krakowska (Izabela Hetmanowa Branicka), once spent spring months here. To this day, the path winding in various directions through the park is called the path of King Stanisław; the bench under three oaks is known as the royal bench, and the small stream flowing from the garden through the park is named after Lady Krakowska.”



„Największy i zarazem najstarszy w Grodzisku jest park hr. Skarbka. Spotykamy tu aleje lipami wysadzone, stany paromorgowej przestrzeni w formie prostokątów, szpalery grabowe i bardzo duże sosny amerykańskie (Pinus Strobus). Że było to kiedyś w ręku ludzi zamożnych i zamieszkałych w ogrodnictwie, dowodzi tego pomarańczarnia, w której znajduje się jeszcze kilkadziesiąt sztuk drzew pomarańczowych, około 400 lat mających. Tak park, jak i Grodzisk cały należał do znanej rodziny Mokronoskich, w których ręku około 400 lat pozostawał.”

Modę na podmiejskie wycieczki warszawian, spragnionych odpoczynku od zgiełku stolicy w zacisznym otoczeniu grodziskiej stacji wykorzystał następny po Mokronoskich gospodarz, Henryk Skarbek, który wykorzystał sprzyjającą koniunkturę najpierw udostępniając swój rozległy park spacerowiczom, a już w 1881 r. rozpoczynając parcelację swego majątku z zamiarem sprzedaży wydzielonych działek letnikom.

Dostępność atrakcyjnie położonych działek, wygodny i szybki dojazd koleją w połączeniu z walorami przyrodniczymi okolicy doprowadziły do rozkwitu budownictwa letniskowego. Jak grzyby po deszczu w niedawnych ogrodach okalających

“The largest and oldest in Grodzisk is Count Skarbek's park. Here, we encounter avenues lined with linden trees, ponds spanning several morgs in rectangular shapes, hornbeam alleys, and very large American pines (Pinus Strobus). The fact that it was once in the hands of wealthy people with a passion for gardening is evidenced by the orangery, which still houses several dozen orange trees, approximately 400 years old. Both the park and the entire Grodzisk belonged to the renowned Mokronoski family, who owned it for around 400 years.”

The fashion for suburban excursions among Varsovians, seeking respite from the hustle and bustle of the capital in the tranquil surroundings of the Grodzisk station, was seized upon by the next owner after the Mokronoskis, Henryk Skarbek. He took advantage of the favorable circumstances, first by opening his vast park to strollers and, by 1881, by starting the subdivision of his estate with the intent of selling the newly divided plots to summer visitors.

The availability of attractively located plots, combined with convenient and fast railway access and the natural charms of the area, led to a boom in summer housing development. Like mushrooms after rain, colonies of summer houses and villas



dwór właścicieli Grodziska wyrastać zaczęły kolonie domów i willi letniskowych.

Niezwykle pozytywną recenzję tego stanu rzeczy przedstawił prof. Henryk Łuczkiewicz:

„Grodzisk posiada w samej rzeczy wiele warunków, wymaganych od miejscowości, na letnie mieszkania przeznaczonych. Zalecają go przede wszystkim: mała odległość od Warszawy, którą przebywa się w 45 minut; położenie przy torze dwóch kolei (Wiedeńskiej i Bydgoskiej), których pociągi 6 razy dziennie w obu kierunkach miejscową stacją przebywają; sąsiedztwo miasteczka, w którym wszystkie potrzeby domowe i gospodarskie z łatwością zaspokojone być mogą; obszerny, nawet bardzo piękny park, starymi drzewami zapełniony, z wygodnymi chodnikami i ławkami, bezpośrednio do letnich pomieszek przylegający.

Kolonia, dla letnich mieszkańców przeznaczona, rozsiadła się na pustej niedawno jeszcze przestrzeni pomiędzy parkiem a miasteczkiem, z których od ostatniego jest przecież tyle oddalona, że sąsiedztwo to z nierozłącznymi małomiasteczkowymi zapachami, krzykami, targami itp. nie daje się uczuć gościom.

Składa się na tę kolonię kanaście przyzwoitych dworców, w dwóch szeregach pobudowanych, pomiędzy którymi prowadzi szeroka ulica. Do każdego dworku przylega obszerny ogród, drzewami (wprawdzie jeszcze młodem) zasadzony,

began to spring up in the former gardens surrounding the manor of the owners of Grodzisk.

Professor Henryk Łuczkiewicz presented an extremely positive review of this situation:

“Grodzisk indeed possesses many of the conditions required of a place designated for summer residences. It is recommended primarily by its short distance from Warsaw, which can be covered in 45 minutes; its location along the route of two railways (the Vienna and Bydgoszcz lines), whose trains pass through the local station six times a day in both directions; the proximity of the town, where all domestic and household needs can be easily met; an extensive, even very beautiful park filled with old trees, with comfortable walkways and benches, directly adjacent to the summer lodgings.

The colony designated for summer residents stretched out on what was recently an empty space between the park and the town, yet remained distant enough from the latter that its characteristic small-town odors, cries, markets, and so forth did not disturb the guests.

The colony consists of sixteen decent manor houses, built in two rows, with a wide street running between them. Each manor house is accompanied by a spacious garden, planted with trees (albeit still young), with gazebos and paths that often



z altankami, drożynkami, które dosyć często łączą się z obok leżącym ogrodem a tyły wszystkich jednego szeregu opierają się o park, tak, że wszyscy goście żyją niby w jednym i wielkim ogrodzie, sztachetkami porozdzielanym, i na brak powietrza i słońca uskarżać się wcale nie mogą.

Oprócz wymienionej kolonii dla letników jeszcze w Grodzisku inne, nawet ozdobne budynki, zajmowane już to przez samych właścicieli, jak też częściowo także dla gości wynajmowane.”

Kto zatem czuł taką potrzebę, mógł zapuścić się z do sąsiadującego z letniskiem miasta, niejednokrotnie przeżywając szok kulturowy jak kaśliwy w swoich felietonach Bolesław Prus, który tak pisał:

„Mieszkańcy miasta Grodziska posiadają kościół, szkołę, sąd gminny, drogę żelazną, podobno nawet lekarza i aptekę, pewien rodzaj bruku, sklepy bławatne, tytoń, własne mięso i pieczywo tudzież piwo na butelki, słowem wszystko – z wyjątkiem miasta. Na rynku tego ogniska okolicznej cywilizacji, przemysłu i handlu spotkać można stada krów, wobec których prawowierny warszawianin dostaje mdłości. Przed domami w dzień pogodne leżą pierzyny i poduszki, obywatele zdają się nie uznawać niezbędności butów i tużurek, a ich dzieci chodzą za przeproszeniem po ulicach tak, jakby Grodzisk był rajem i klątwa grzechu pierworodnego nie dotykała szczęśliwych jego mieszkańców.”

connect to the neighboring garden, while the rear of one row borders the park. This means that all guests live as if in one large garden, separated only by picket fences, and can hardly complain about a lack of air or sunlight.

Apart from the aforementioned summer colony, there are also other, even decorative buildings in Grodzisk, some of which are occupied by their owners, while others are partially rented to guests.”

Those who felt the need could venture into the neighboring town next to the summer resort, often experiencing cultural shock, as sharply described in the columns of Bolesław Prus, who wrote:

“The inhabitants of the town of Grodzisk have a church, a school, a municipal court, a railway, apparently even a doctor and a pharmacy, a kind of pavement, drapery shops, tobacco, their own meat and bread, as well as bottled beer—in short, everything except a city. In the marketplace, the hub of local civilization, industry, and trade, one can encounter herds of cows, at the sight of which a true Varsovian feels nauseous. On sunny days, featherbeds and pillows lie in front of the houses, the citizens seem not to recognize the necessity of shoes and frock coats, and their children, with apologies, walk the streets as if Grodzisk were paradise and the curse of original sin did not affect its fortunate inhabitants.”



Na szczęście były i głosy pozytywne, niemniej elegancka dzielnica zwana Letniakami długo jeszcze była, by użyć słów ks. Mikołaja Bojanek, proboszcza i dziejopisa grodziskiego, „osobnym miasteczkiem”.

Renomę Grodziska jako popularnego pod Warszawą letniska, a potem uzdrowiska ugruntował otwarty przez lekarza dr. Michała Bojańskiego Zakład Hydropatyczny dla Osób z Towarzystwa, wybudowany na potrzeby letników i kuracjuszy poddających się leczniczej mocy przyrody. Jak bowiem dowodzą, Grodzisk jest miejscem „bardzo zdrowym; Król STANISŁAW AUGUST po kilka kroć w nim używał maiowej kuracji.”

Zakład Wodoleczniczy, łączący sanatorium i ośrodek wypoczynkowy, oferował swym gościom hotel z restauracją, zakład kąpielowy i pijalnię wód oraz pawilony mieszkalne i park zdrojowy z kortami tenisowymi i kręgielnią. Znakomicie wyposażony i wzorowo zarządzany „dom zdrowia” stał się sercem rozwijającej się dzielnicy letniskowej, złożonej z willi o tak oryginalnych nazwach jak „Orion”, „Szarotka”, „Wójtówka”, „Janówek” czy „Niespodzianka”, będących świadectwem kariery Grodziska po uruchomieniu kolei.

Pierwsi turyści, którzy dotarli do Grodziska „drogą żelazną”, zabierali stąd jedynie wspomnienia, być może wsparte nabytymi upominkami. Dopiero upowszechnienie się fotografii

Fortunately, there were also positive voices. Nevertheless, the elegant district known as Letniaki long remained, to use the words of Rev. Mikołaj Bojanek, the parish priest and chronicler of Grodzisk, “a separate little town.”

The reputation of Grodzisk as a popular summer resort near Warsaw and later as a spa was cemented by the establishment of the Hydropathic Institute for Society by Dr. Michał Bojański. This facility was built to serve summer visitors and spa-goers who sought the healing power of nature. As it was claimed, Grodzisk was a “very healthy place; KING STANISŁAW AUGUST underwent May treatments there several times.”

The Water Treatment Institute, combining a sanatorium and a resort, offered its guests a hotel with a restaurant, a bathhouse, a mineral water drinking room, residential pavilions, and a spa park with tennis courts and a bowling alley. Well-equipped and excellently managed, this “house of health” became the heart of the developing summer district, consisting of villas with such original names as “Orion,” “Szarotka,” “Wójtówka,” “Janówek,” or “Niespodzianka,” all testifying to the rise of Grodzisk following the opening of the railway.

The first tourists who reached Grodzisk via the “iron road” left with only memories, perhaps supplemented with a few purchased souvenirs. Only with the spread



i przemysłu związanego z drukiem pocztówek pozwoliło na utrwalenie i zabranie w podróż powrotną widoków i wrażeń, jakże często notowanych naprędce na odwrotach „odkrytych” kart pocztowych wysyłając je bliskim w nadziei przekazania choćby cząstki własnych doświadczeń.

„Przyjechałem do Grodziska szczęśliwie” – zawiadamiał swoich bliskich, pozostawionych w Krakowie anonimowy nadawca kartki pocztowej wysłanej z Grodziska 25 maja 1914 r. Pocztówka z naklejonym znaczkiem powędrowała do adresatów, którzy poza krótką relacją z podróży i pozdrowieniami otrzymali zamieszczoną na kartce kolorowaną fotografię Zakładu Hydropatycznego w Grodzisku.

Biały, obszerny gmach, nad którym płyną chmury i rozciąga się różowa poświata, wygląda zjawiskowo, niczym sanatorium z kart powieści „Czarodziejska Góra”. Soczysta zieleń trawników, wypielegnowany żywopłot, kuliste korony młodych drzewek, zdobne w ornamenty metalowe ogrodzenie wpisane w ceglany mur oddzielający posesję od ulicy tworzą aurę wytworności i elegancji, tchną spokojem i składają obietnicę udanego i wygodnego pobytu w miejscu ekskluzywnym, zacisznym i przeznaczonym dla elity, która ów status potrafi docenić.

Wystarczy wejść w otwartą bramę i zająć wywietrzony dobrze pokój (o tym, że dba się tu o higienę, świadczą uchylone okna i drzwi balkonowe), a potem już zażywać komfortu,

of photography and the postcard printing industry did it become possible to capture and take home images and impressions – often hastily noted on the backs of “open” postcards, sent to loved ones in hopes of sharing a fraction of their own experience.

“I arrived in Grodzisk safely,” reported an anonymous sender to their relatives left behind in Kraków on a postcard sent from Grodzisk on May 25, 1914. The postcard, bearing a postage stamp, made its way to its recipients, who, besides a brief account of the journey and greetings, received a hand-colored photograph of the Hydropathic Institute in Grodzisk.

The white, spacious building, over which clouds drift and a pink glow spreads, looks surreal, like a sanatorium from the pages of “The Magic Mountain.” The lush green lawns, well-tended hedges, spherical crowns of young trees, an ornate metal fence embedded in a brick wall separating the property from the street – all create an aura of sophistication and elegance, radiating tranquility and promising a pleasant and comfortable stay in an exclusive, quiet place meant for the elite who could appreciate such status.

All one had to do was step through the open gate, take a well-ventilated room (evidenced by the open windows and balcony doors, a sign of proper hygiene), and then indulge in the comfort that the visible electrical installation on the



którego synonimem pozostaje widoczna na fasadzie budynku instalacja elektryczna – istny cud w świecie oświetlanym przez gazowe latarnie i lampy naftowe.

Tyle mogli wyczytać lub domyślić się z karty pocztowej ci, do których została doręczona, tyle chciał zawrzeć na niej fotograf, który zadał sobie trud (zapewne dobrze opłacony) wyretuszowania zdjęcia i nałożenia koloru, tyle chciał przekazać nadawca wybierając tę właśnie barwną pocztówkę. Tyle (tylko, a może aż) udało się opowiedzieć za pomocą papierowego kartonika o wymiarach 8,5x13,5 cm.

Twórcą słowa „pocztówka” (w użyciu była dotąd „odkrytka”) był Henryk Sienkiewicz. Pisarz zgłosił je w konkursie na odpowiednik francuskiego wyrażenia oznaczającego kartkę korespondencyjną w dniu 27 listopada 1900 roku. W kolejnych latach, w miarę rozwoju sztuki fotograficznej i zaawansowania druku, miniaturyzacji sprzętu fotograficznego, szybkości i dowolności przemieszczania się, a także rosnącej po odzyskaniu niepodległości fascynacji własnym krajem ilość pocztówek, ich rola i popularność wrastały lawinowo.

Niezależnie od walorów sentymentalnych, polegających na zatrzymaniu bądź przekazywaniu wrażeń z odległych nieraz podróży, podkreślano ich dużą wartość w procesie dydaktycznym, dowodząc, iż główną zaletą stosowania „drukowanych ilustracji”, czyli pocztówek opatrzonych zdjęciem, polega na

building’s façade symbolized – a true marvel in the world still lit by gas lamps and oil lanterns.

Those who received the postcard could read or deduce this much, this was what the photographer – who likely received good payment for the trouble of retouching the photo and applying color – intended to convey. This was the message the sender wanted to share by choosing this colorful postcard. This is how much (only, or perhaps so much) could be told through a paper card measuring 8.5x13.5 cm.

The creator of the word “pocztówka” (previously, the term “odkrytka” was used) was Henryk Sienkiewicz. The writer submitted it in a contest to find a Polish equivalent of the French expression for a correspondence card on November 27, 1900. In the following years, with the development of photographic art, advancements in printing, the miniaturization of photographic equipment, increased speed and freedom of movement, and the growing fascination with the country after regaining independence, the number of postcards, their role, and their popularity grew exponentially.

Aside from their sentimental value, which lay in capturing or sharing impressions from sometimes distant travels, postcards were also highly valued in the educational process. It was argued that the main advantage of using “printed illustrations,” that is, postcards with photographs, was that they served as



tym, że stanowią one namiastkę „autopsji”, a więc osobistej bytności w danym miejscu, a przynajmniej pozwalają zapoznać się „wzrokowo” z krajobrazem, działalnością człowieka i warunkami jego życia.

Tak ambitnych celów nie stawiał sobie zapewne Józef Ślusarski, właściciel składu materiałów piśmiennych mieszczącego się przy ul. Nowy Świat w Warszawie, który – odkrywając świat fotografii – przekształcił swą firmę w wydawnictwo ilustrowanych kart pocztowych, stając się jednocześnie autorem i wydawcą pocztówek jednobarwnych i kolorowych, przedstawiających widoki miasta. Dzięki tej decyzji zakład pod szyldem J. Ślusarski prosperował jak nigdy dotąd, a ów pionier pocztówek ozdobionych widokami miast i wsi odwiedził niezliczoną ilość miejsc, zbierając kolejne zamówienia, a przede wszystkim utrwalając i przechowując dla potomnych napotkane obrazy.

W 1912 r. przybył także do Grodziska, by na zlecenie Polskiej Księgarni „zdjąć” najpopularniejsze podówczas miejsca stanowiące reklamę naszego grodu. W jego ślady podążyli inni, a owocem ich pracy okazały się dziesiątki widokówek opowiadających historię miasta i okolic od czasu, gdy do Grodziska ruszył „parochód”.

14 czerwca 1845 roku Grodzisk otrzymał drugie, pełne nowych możliwości i szerokich perspektyw życie, którego liczne skutki możemy obserwować do dziś w tkance miasta.

a substitute for “autopsy,” meaning personal presence in a given place. At the very least, they allowed one to visually acquaint themselves with the landscape, human activities, and living conditions.

Such ambitious goals were probably not set by Józef Ślusarski, the owner of a stationery store located at Nowy Świat Street in Warsaw. Discovering the world of photography, he transformed his business into a publishing house for illustrated postcards, becoming both an author and publisher of monochrome and color postcards depicting city views. Thanks to this decision, his establishment under the J. Ślusarski banner thrived like never before. This pioneer of postcards adorned with views of cities and villages visited countless places, gathering new orders and, above all, preserving and storing encountered images for posterity.

In 1912, he also came to Grodzisk, commissioned by the Polish Bookstore to “capture” the most popular spots of that time, serving as an advertisement for the town. Others followed in his footsteps, and their work resulted in dozens of postcards telling the story of the city and its surroundings from the time the “steamboat” reached Grodzisk.

Without a doubt, on June 14, 1845, Grodzisk received a second life full of new opportunities and perspectives, the numerous effects of which can still be observed in the city’s



Świętując jubileusz 180-lecia kolei, której Grodzisk – wciąż kultywujący tradycje kolejarские i pozostający „siedliskiem” kolejarzy – tak wiele zawdzięcza, oddajemy w ręce Czytelników album złożony z pocztówek prezentujących dzieje Grodziska po kolei.

Zatrzymane w kadrze obrazy, pokryte szlachetną patyną czasu odsłaniają przed nami uroki dawnego uzdrowiska i miejskie zaułki, ulubione miejsca wypoczynku i dowody dumnej przeszłości miasta, a także etapy jego modernizacji szczególnie widoczne w latach międzywojennych, jak również pamiętane przez wielu „powidoki” lat PRL-u. Dawne widówki uzupełnione zostały o malarskie ujęcia, które są zarówno kontynuacją dzieła dawnych fotografów, jak i świadectwem rozwoju Grodziska, który wciąż się zmienia, inspiruje i zachwyca.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że metamorfoza zainicjowana uruchomieniem pierwszej na ziemiach polskich linii kolejowej, dzięki której Grodzisk stał się z początku punktem przeładunku towarów, a wkrótce letniskiem warszawiaków i popularnym uzdrowiskiem, wciąż trwa i przynosi nowe owoce. Ruch nadany miastu 180 lat temu wciąż napędza wehikuł przemian, każąc poruszać się naprzód po torach postępu i nowoczesności, wytyczać nieznane szlaki i uzupełniać życie mieszkańców o następne przestrzenie.

fabric. Celebrating the 180th anniversary of the railway, to which Grodzisk – still maintaining railway traditions and remaining a “habitat” of railway workers – owes so much, we present to our readers an album of postcards depicting the history of Grodzisk chronologically.

The captured images, covered with the noble patina of time, reveal to us the charm of the former spa and urban corners, favorite leisure spots, and evidence of the city’s proud past, as well as the stages of its modernization, particularly visible in the interwar period, along with the “afterimages” of the PRL era remembered by many. The old postcards are complemented by artistic renditions that are both a continuation of the work of former photographers and a testament to the development of Grodzisk, which continues to grow, inspire, and delight.)

There is no doubt that the transformation initiated by the launch of the first railway line on Polish soil – thanks to which Grodzisk initially became a transshipment point for goods and soon after a summer retreat for Warsaw residents and a popular health resort – is still ongoing and continues to bear new fruit. The momentum given to the town 180 years ago still drives the vehicle of change, compelling it to move forward along the tracks of progress and modernity, to chart unknown paths, and to enrich the lives of its residents with new spaces.



Pomostem między przeszłością a teraźniejszością pozostają zabytkowe obiekty kolejowe, tereny zielone i stawy rekreacyjne oraz Park im. hr. Skarbków z tężnią solankową odsyłającą nas do atmosfery dawnego zdrojowiska, wille pamiętające XIX wiek z sanatorium Bojasińskich na czele, ulice prowadzące od dworca, będące dziś głównymi arteriami komunikacyjnymi miasta, a także historyczny rynek, czyli plac Wolności – serce Grodziska tak samo jak przed laty tętniące życiem.

W przyszłość natomiast kierują nasze spojrzenia punkty pulsujące nową energią, jak Mediateka, pierwszy w historii Grodziska Mazowieckiego ratusz czy Hala Widowiskowo-Sportowa z obserwatorium astronomicznym, otwierającym perspektywę, na to co znajduje się poza granicami wyobraźni.

Należy jednak pamiętać, że te wszystkie przeobrażenia uruchomiła iskra, która wypadła spod kół lokomotywy parowej, zwiastując, że teraz kolej na Grodzisk!

Łukasz Nowacki

The bridge between the past and the present remains in the form of historic railway buildings, green areas and recreational ponds, as well as Count Skarbek Park with its brine graduation tower, evoking the atmosphere of the former spa town. There are villas that recall the 19th century – led by the Bojasiński Sanatorium – streets that lead from the railway station and now serve as the city's main thoroughfares, and the historic market square, today known as Wolności Square – the heart of Grodzisk, pulsing with life just as it did years ago.

Looking toward the future, our gaze is drawn to sites radiating new energy, such as the Mediateka (multimedia library), Grodzisk Mazowiecki's first-ever town hall, and the Sports and Entertainment Arena with its astronomical observatory, opening perspectives that reach beyond the limits of imagination.

And yet, we must remember that all these transformations were set in motion by a single spark – one that flew from beneath the wheels of a steam locomotive, heralding that now, it's Grodzisk's turn to shine!

Łukasz Nowacki



Dworzec kolejowy fot. J. Lemański, 1961 r. / Railway station, photo: J. Lemański, 1961



Dworzec kolejowy

Od czasu swego powstania, dworzec kolejowy w Grodzisku budzi zachwyt przyjezdnych i napawa dumą mieszkańców. Stylizowany na polski dwór szlachecki budynek projektu Romualda Millera z pewnością należy do najpiękniejszych i najokazalszych obiektów kolejowych na szlaku dawnej Wiedenki. W chwili budowy, tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dworzec w Grodzisku miał być manifestacją polskości, ucieleśnieniem ducha narodowego w architekturze. Stąd charakterystyczne, kojarzące się z dworakami, kolumny, alkierze i krużganki. Takiej bramy powitalnej do miasta można Grodziskowi tylko pozazdrościć.

Z okazji 170. rocznicy uruchomienia Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w pobliżu dworca stanął pomnik kolejarza, który z lampą i zegarkiem w ręku oczekuje podróżnych.

The Railway Station and

Since the moment of its construction, the railway station in Grodzisk has delighted the visitors and filled the citizens' heart with pride. Stylized as a Polish manor house, the building designed by Romuald Miller is for sure one of the most beautiful and grandest railway facilities on the old "Wiedenska" route. At the time of its construction, right after Poland had regained its independence, the railway station in Grodzisk was supposed to be a declaration of Polish identity, the embodiment of national spirit in architecture. Hence we can see associated with manor houses columns, corner annexes and galleries. We can only envy Grodzisk such a welcoming gateway into the town.

To commemorate the 170th anniversary of the opening of Warsaw-Vienna Railway route a statue of a railwayman, awaiting travellers with a lamp and a watch in his hand, was erected near the station.







Willa Foksal The Foksal Villa

Co czuli pasażerowie, którzy jako pierwsi skorzystali z wynalazku kolei i wybrali się w podróż pociągiem, przemierzając trasę z Warszawy do Grodziska? Czy dali się ponieść w nieznane strony tej magicznej, buchającej dymem maszynie, którą lud wiejski kojarzył z piekielnym kotłem, aby po przejechaniu 4 mil ujrzeć wieżę Foksalu widniejącą nad koronami drzew? Końcowym przystankiem tej niezapomnianej przejażdżki był właśnie Foksal, czyli dom zajezdny dla podróżujących koleją, pierwowzór późniejszych dworców. Zaprojektowany w stylu romantycznym, przywodzący na myśl gotycki zamek, odwoływał się kształtem do lokomotywy parowej z cylindryczną wieżą w miejscu komina.

Przez lata ten rówieśnik kolei, otwarty podobnie jak pierwszy odcinek „drogi żelaznej” w 1845 roku, służył gościom wygodnymi pokojami, restauracją i salą balową, a dziś – nazywany pieszczotliwie „lokomotywką” – przypomina o czasach, gdy do Grodziska ruszył „parochód”.

How did the passengers feel when as the first ones they could use the railway inventions and set off on a journey by train travelling from Warsaw to Grodzisk? Did they get carried away into the unknown by this magical, belching smoke machine, which peasants associated with a hellish cauldron so as to see the tower of the Foksal visible above the trees after having covered 4 miles? The last stop of this unforgettable trip was the Foksal – a depot house for train passengers, a prototype of later stations. Designed in a Romantic style, making us think of a Gothic castle, it imitated the shape of a steam engine with a cylinder-shaped tower in the place of a chimney.

For years, being of the same age as the railway, opened like the first section of the railroad in 1845, it provided the guests with comfortable rooms, the restaurant and the ballroom, and today – called by its pet name “Locomotive” – reminds us of the times when a “parochód” – a steam locomotive – arrived in Grodzisk.







Park im. hrabiów Skarbków

Kto chciałby choć na chwilę zatopić się w świecie natury, musi odwiedzić park miejski noszący imię hrabiów Skarbków, dawnych właścicieli tych terenów, którzy udostępnili swoje ogrody publiczności.

W zaciszu wiekowych drzew pochodzących z czasów, gdy wokół Grodziska szumiała prastara puszcza, nie tylko można odetchnąć i zachwycić się pięknem przyrody, ale także posłuchać muzyki, zaznać rozkoszy podniebienia czy zrealizować sportowe pasje.

Na dzieci czeka tu wspaniale urządzonego plac zabaw, starsi docenią aleje spacerowe i ścieżki rowerowe poprowadzone wśród zieleni, wszystkich zaś zgromadzi otoczona ogrodem różanym fontanna. Dzięki licznym atrakcjom i bogatej szacie roślinnej poddany w 2012 roku rewitalizacji park należy do najchętniej odwiedzanych miejsc rekreacji, zachowując przy tym historyczny charakter parku zdrojowego – przyciągającego letników co najmniej od połowy XIX wieku.

Counts Skarbek's Park

Those who would like, at least for a while, be submerged in the world of nature must visit the city park named after counts Skarbek, the former owners of this land, who opened their gardens to the public.

In the retreat of age-old trees remembering the times when ancient wilderness rustled around Grodzisk not only can we get a breath of fresh air and admire the beauty of the nature but also we can listen to music, experience delights to the palate or pursue a sport passion.

A well-equipped playground awaits children, the older will appreciate the walking avenues and bike paths constructed in the greenery, whereas all of them will be attracted by the fountain surrounded by a rose garden. Thanks to numerous attractions and rich vegetation, the revitalized in 2012 park is the most popular place for recreation preserving the historical character of a spa park – attracting holiday-makers since the mid-nineteenth century.







Kościół parafialny św. Anny St. Anne's Parish Church

„Utworzenie parafii stworzyło ostoję przyszłości miasteczka...”

ks. Mikołaj Bojanek

Jak przystało na najstarszą murowaną świątynię w mieście, kościół św. Anny tchnie majestatem i spokojem, od wieków stojąc nie wzruszenie na straży wiary i tradycji w miejscu wytyczonym przez poprzedników – drewniane kościoły wznoszone tu od 1355 roku.

Mury przybytku, które w 1687 roku poczęły pięć się ku niebu dzięki hojności rodu Mokronoskich opierały się wielu dziejowym burzom i widziały niejedno wiekopomne wydarzenie.

Wnętrze świątyni, w którym znać jeszcze ślady baroku, zachęca do modlitwy i odsyła do dumnej przeszłości przybytku, ilustrowanej przez cenne dzieła sztuki sakralnej i liczne tablice epitafijne, zdobne w herby dawnych włodarzy miasta i kunsztowne dekoracje rzeźbiarskie.

“The establishment of the parish created a refuge for the future of the town...”

Rev. Mikołaj Bojanek

As befits the oldest stone temple in town, St. Anne's Church emanates the grandeur and tranquillity, for centuries having acted as the guardian of the faith and tradition in the place marked by the predecessors – the wooden churches erected here since 1355.

The walls of the shrine, which in 1687 were growing taller up to the sky thanks to the generosity of the Mokronoski family, withstood many storms of history and witnessed quite a few memorable events.

The interior of the church, where the traces of the Baroque can be spotted, invites us to pray and directs us at the proud past of the shrine illustrated by precious sacral masterpieces and numerous epitaph plaques, decorated with previous town rulers' family crests and elaborate sculptural ornaments.







Kaplica św. Krzyża

Stojąca na pl. Jana Pawła II kaplica zdaje się idealnie komponować z otoczeniem kościoła św. Anny. Aż trudno uwierzyć, że przyciągający wzrok klasycznymi proporcjami i emanujący powagą przybytek kryje tak burzliwą przeszłość. Kaplica powstała bowiem jako wotum dziękczynne po ustaniu epidemii, która gnębiła mieszkańców na początku XVIII wieku.

Usytuowana na dawnej granicy miasta, przez całe wieki służyła jako kaplica przedpogrzebowa, by ostatecznie przewędrować w pobliże kościoła parafialnego, gdzie znajduje się do dziś.

St. Cross Chapel

Located in John Paul II Square, the chapel seems to fit perfectly in the surroundings of St. Anne's Church. It is hard to believe that the eye-catching due to its classical proportions and emanating with solemnity shrine conceals the turbulent past. The chapel was founded as a votive of thanksgiving after the epidemic that plagued the citizens at the beginning of 18th century had ceased.

Located on the former border of the town, for centuries it had served as a pre-burial chapel so as to ultimately be moved near the parish church where it is situated till today.





Dwór Mokronoskich Dworek Skarbków

Dawna rezydencja rodu Mokronoskich, tytułowana od nazwiska kolejnego właściciela Dworem Skarbką pozostaje do czasów powstania najcenniejszym skarbem miasta i jednym z najwcześniej notowanych przejawów klasycyzmu na Mazowszu. Zaiste harmonijnie łączą się tu i splatają zewnętrzna elegancja z nader bogatym wnętrzem, wiara w ludzki rozum i umiłowanie piękna.

Komu nie wystarczy widok bryły dworu, zdobnej w alkierze i nakrytej gontem, przekona się o tym, oglądając gabinet, którego ściany pokrywają olśniewające dekoracje malarskie autorstwa Jana Bogumila Plerscha, ukończone z 1782 roku. Nadworny malarz króla Stanisława w gąszczu arabesk miał ukryć sekret miłości gospodarzy dworu: Andrzeja Mokronoskiego i Izabeli z Poniatowskich Branickiej, a także zakląć tajemnice prowadzące do oświecenia umysłu ludzkiego, wywiedzione z symboliki masonskiej.

Przesycone duchem dawnych epok pomieszczenia dworu wciąż służą nauce i sztuce, na co dzień wypełnione muzyką, rozbrzmiewającą tu za sprawą Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Tadeusza Bairda – od 2004 roku mającą swoją siedzibę w Dworku Skarbków.

Mokronoski/Skarbek Manor House

The former residence of the Mokronoski family, named after the next owner Skarbek Manor, has remained, since the time of its built, the most precious treasure of the town and one of the earliest noted signs of classicism in Mazowsze. Outdoor elegance and extremely sumptuous decor of the interior, the belief in human mind and the affection for beauty somehow harmoniously blend and interweave here.

Those for whom the sight of the shape of the manor house ornamented with shingled corner annexes is not enough will get convinced visiting the study, whose walls are covered with ravishing pictorial decorations by Jan Bogumil Plersch, completed in 1782. King Stanisław's court painter was supposed to hide in a welter of arabesque the secret of love of the manor hosts: Andrzej Mokronoski and Izabela Poniatowska née Branicka and also enchant the mystery leading to the enlightenment of human mind, derived from the masonic symbolism.

The manor chambers imbued with the spirit of the old ages still serve both science and art, filled with music resounding thanks to Tadeusz Baird State Music School of the 1st grade – established in Skarbek Manor in 2004.



Grodzisk Stary Dwór w Parku (Pamiętkowy)





Willa Radogoszcz

Willa o nieco egzotycznym wyglądzie miała powstać wybudowana w 1889 roku na zlecenie carskiego urzędnika Zacharija Putiato, który życzył sobie, by jego letnia rezydencja przypominała znane mu domy na Krymie. Odrestaurowana w 2012 roku willa została przeznaczona na cele kulturalne. Obecnie mieści się w niej studyjne Kino „Wolność” – drugi w mieście przybytek X Muzy.

Do grona zabytkowych domów z przełomu XIX i XX wieku, zamieszkiwanych przez rosyjskich dygnitarzy, należą równie urokliwe wille „Kaprys” i „Kniaziew”, wybudowane na przedmieściach Grodziska.

Radogoszcz Villa

The villa which looks a bit exotic was built in 1889 commissioned by a tsarist official Zacharij Putiato who wished his summer residence to remind him of familiar houses in Crimea. Restored in 2012, the villa is used for cultural purposes. “Liberty” art cinema – the second temple of cinematography – is located here.

Equally charming “Caprice” and “Kniaziew” villas built in the suburbs of Grodzisk are numbered among historic houses dating back to the turn of the 20th century and inhabited by Russian dignitaries.







Plac Wolności The Liberty Square

„Rynek okolony był domami, w większości drewnianymi, nieliczne tylko jednopiętrowe kamieniczki szczyły się miejskim wyglądem. Na parterze domów mieściły się mniej lub bardziej okazałe sklepy i sklepiki. Rzeźnicy, piekarze, szewcy, czapnicy, rymarze, handlarze wszelkiego rodzaju uprawiali tutaj swoje zawody.”

Krystyna Poraj

Jak świat światem, Grodzisk od chwili powstania był miastem kupców i rzemieślników. Położony przy traktcie handlowym rynek ożywał w dni targów i jarmarków, na co dzień skupiając przedstawicieli wielu branż i zawodów. Spełniający rolę drugiego, pomocniczego rynku plac powstał w wyniku poszerzenia drogi wiodącej do miasta i zaświadczał o jego rozwoju. Istnienie dwóch rynków miejskich, w dodatku stykających się bokami – nazywanych także „rynkiem z szycją”

“The market was lined with houses, mainly wooden ones, few one-floor tenement houses could pride themselves on the urban look. On the ground floor there were more or less impressive shops and stalls. Butchers, bakers, shoemakers, batters, saddlers, traders of all sorts exercised their professions here.”

Krystyna Poraj

Since time immemorial, Grodzisk had been the town of tradesmen and craftsmen since its establishment. Situated on the trade route, the market came to life on fair days, bringing together the members of many businesses and jobs on a daily basis. Serving as the second, subsidiary market place it was created as a result of broadening of the road leading to the town and attested to its development. The existence of two city markets and what is more,







– sprawia, że nie da się pomylić Grodziska Mazowieckiego z żadnym innym miastem Mazowsza.

Swoistym memento dla przechodniów pozostają znajdujące się na placu pomniki upamiętniające uczestników i ofiary dwóch wojen światowych, pomnik Wolności i Zwycięstwa odsłonięty w pierwszą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz pomnik-mauzoleum „Miejsce Straceń” ukazujący szlak walki i męczeństwa narodu polskiego w latach 1939-1945.

joined together by one side – also called “the market with the neck” – makes Grodzisk Mazowiecki impossible to be confused with any other city of Mazowsze.

A peculiar memento for passers-by are two monuments located on the square commemorating the participants and casualties of the two World Wars, The Monument of Freedom and Victory unveiled on the first anniversary of regaining Poland’s independence and the monument-mausoleum called “The Execution Place” showing the trail of the fight and martyrdom of the Polish nation during the years 1939-1945.





Ulica 11 listopada 11 November Street

Jeśli dwa złączone grodziskie rynki nazwać można sercem miasta, jego główną, życiodajną arterią przez wieki pozostawała ulica 11 Listopada. Wytyczony jeszcze w średniowieczu szlak z czasem awansował do rangi głównej osi komunikacyjnej Grodziska i jego najbardziej reprezentacyjnej ulicy. Już od trzech dekad ulica pełni rolę spacerowego pasażu – miejskiego „deptaka”.

Chociaż z nawierzchni ulicy zniknęły już tory Elektrycznych Kolei Dojazdowych, ucichł turkot wozów konnych jeżdżących po bruku i zgasły płomień naftowych latarni oświetlających niegdyś ulicę, pamięć o dawnym mieście przechowała się w murach kamienic z przełomu XIX i XX wieku.

Od 2006 roku góruje nad deptakiem postać związanego z tymi okolicami malarza Józefa Chelmońskiego, zatrzymanego na pomniku w chwili, gdy z paletą i pędzlem w ręku zmierza w kierunku swojej pracowni w pobliskiej Kuklówce.

If two joined together Grodzisk market places can be called the heart of the city, then 11 November Street has been its main, life-giving thoroughfare for centuries. Delineated in the Middle Ages, the trail grew with time to the rank of the main Grodzisk passageway and its high street. For three decades it has served as a promenade – an urban pedestrian street.

Although the track of Electric Commuter Railway disappeared from the paving of the street, the rattling of horse carts died down and the flames of oil street lamps lighting the street were put out, the memory of the old town is saved in the walls of the tenant houses from the turn of 19th and 20th century.

Since 2006 the figure of painter Józef Chelmoński, who was attached to the neighbouring places, somehow stopped on the statue at the moment when with a palette and a brush in his hands he is heading towards his painting studio in nearby Kuklówka, has been towering over the promenade.







Zakład Wodoleczniczy

Wedle legendy, historia miasta zaczęła się od wody ze źródła, którą pijali jeżdżący tędy na łowy do puszczy królowie. Jednemu z monarchów woda tak zasmakowała, że postanowił nadać Grodziskowi prawa miejskie. Woda, połączona z zabiegami leczniczymi, stała się ponownie wizytówką tych okolic w końcu XIX wieku, gdy na przedmieściach Grodziska powstał kompleks wypoczynkowo-sanatoryjny pod nazwą Zakład Hydropatyczny dla Osób z Towarzystwa.

The Hydrotherapy Centre

According to the legend, the history of the town started with water from a spring which was drunk by the kings passing on their way to hunt in the forest. One of the monarch enjoyed the taste so much that he decided to grant Grodzisk city rights. Water together with therapeutic treatments became again the pride of the city and its surroundings at the end of 19th century when in the suburbs of Grodzisk a resort and spa complex called the Hydropathic Centre for People from Society was founded.







Zakład Wodolecniczy założony przez tutejszego lekarza Michała Bojańskiego stał się mekką letników i kuracjuszy, którym poza poprawą stanu zdrowia zapewniano liczne atrakcje, znakomitą kuchnię i rozrywki na świeżym powietrzu. W zachowanym do dziś głównym pawilonie zakładu, zmodernizowanym w 2015 roku, mieści się Szkoła Podstawowa Nr 1., najstarsza szkoła powszechna w Grodzisku Mazowieckim.

The Hydrotherapy Centre established by doctor Michał Bojański became a Mecca for vacationers and patients who were provided, apart from health improvement, with many attractions, delicious cuisine and entertainment in the fresh air. The Primary School number 1, the oldest elementary school in Grodzisk Mazowiecki, is located in the main pavilion of the Centre, which survived to this day and was modernized in 2015.





Stawy Walczewskiego

Przejrzysta woda, złoty piasek i moc atrakcji – tak w skrócie można opisać najchętniej odwiedzane w miesiącach letnich miejsce rekreacji.

Stawy rybne należące niegdyś do Andrzeja Walczewskiego w 2017 roku zostały powiększone i zmodernizowane, zyskując obiekty sportowe, place zabaw, wypożyczalnię sprzętu wodnego i kąpielisko z plażą.

Walczewski Ponds

Crystal-clear water, golden sand and lots of attractions – that is how, in a nutshell, this most popular during summertime months recreational place can be described.

The fish ponds belonging once to Andrzej Walczewski were extended and modernized in 2017, gaining sports facilities, playgrounds, the water equipment rental company and a bathing beach.





Stawy Goliana

Malownicze stawy stanowiące dawniej otoczenie dworu Mokronoskich, przeszły po latach na własność Wiktora Goliana, któremu zawdzięczają swą nazwę. Jak mówi legenda, zostały one wykopane przez Turków wziętych do niewoli pod Wiedniem przez Wojciecha Mokronoskiego, dziedzica tych ziem.

Dziś, dzięki przeprowadzonej w 2012 roku rewitalizacji, znaleźć można tu spokój i piękne widoki, miejsce do odpoczynku, czułych uścisków, spacerów i rozmów, którym towarzyszą szum fontanny, śpiew ptaków i szmer płynącej rzeki, tworzące enklawę zieleni niemal w samym środku miasta.

Od 2017 roku stawom przypatruje się zaklęty w rzeźbiarskiej pozie Leonid Teliga, pochodzący z Grodziska żeglarz wsławiony samotnym rejssem dookoła świata.

Golian Ponds

Picturesque ponds, which used to surround Mokronoski Manor, passed into the ownership of Wiktor Golian from whom they took their name. Legend has it that they were dug by the Turks captured during the battle of Vienna by Wojciech Mokronoski, the heir of this land.

Today, thanks to the revitalization carried out in 2012, we can find here peace and beautiful sights, a place for relaxation, tender embraces, walks and conversations accompanied by the sound of the fountain, birds chirping and the murmur of the river that create the enclave of greenery in the heart of the city.

Enchanted in the sculptural pose Leonid Teliga, a sailor coming from Grodzisk, famous for a solitary sailing race around the world, has been staring at the ponds since 2017.





Adamowizna

Dwór Adama Chełmońskiego w Adamowiźnie

Należący do Adama Chełmońskiego, znakomitego warszawskiego lekarza, dworek stanął na pagórku pośród wiekowych drzew na początku XX wieku. Z pewnością bywał tu brat Adama – Józef, wielki i uznany malarz, który uwiecznił dwór na swoim obrazie „Zima” („Dworek w zmierzchu zimowym”). Zakupiony przez gminę dom został poddany gruntownej rewitalizacji, obejmującej również otaczający go park krajobrazowy, zdobywając wyróżnienie w konkursie „Modernizacja Roku”.

Adamowizna

Adam Chełmoński Manor House

Belonging to Adam Chełmoński, an excellent doctor from Warsaw, the manor house was erected on the hill among old-age trees at the beginning of the 20th century. His brother Józef – a great and renowned painter who immortalized the image of the manor in his painting “Winter” (“The Manor at Winter Dusk”) must have spent some time here. Purchased by the local commune, the house was thoroughly revitalised including the surrounding landscaped park and it received an honourable mention in “The modernization of the Year” competition.





Willa Niespodzianka

Willa wyróżniająca się strzelistą wieżyczką to prawdziwa perła architektury podmiejskiej, odsyłająca do czasów świetności tutejszego uzdrowiska i powstania eleganckiej dzielnicy domów letniskowych. Willę zaprojektował znakomity architekt rodem z Petersburga, Józef Moszyński, który tym samym sprawił niespodziankę swoim bliskim, korzystającym z uroków letniska.

Ozdobiony secesyjnym detalem dom został odrestaurowany w 2018 roku, z miejsca stając się jednym z symboli Grodziska Mazowieckiego. Od niedawna pochodząca z 1903 roku willa, mieszcząca salę ślubów i Biuro Rady Miejskiej, przegląda się w lustrzanych ścianach ratusza.

The Surprise Villa

The villa standing out because of its soaring turret is a real pearl of the suburban architecture referring to the times of the glory of the local spa and the establishment of an elegant summer houses district. The villa was designed by an outstanding Petersburg-born architect Józef Moszyński who in this way surprised his loved ones enjoying the charms of the summer resort.

Decorated with an Art Nouveau detail, the house was renovated in 2018 immediately becoming one of the symbols of Grodzisk Mazowiecki. Recently, the villa dating back to 1903, housing the wedding hall and Town Council Office, has been reflected in the glass walls of the town hall.





Ratusz The Town Hall

Po raz pierwszy w historii miasta Grodzisk Mazowiecki doczekał się ratusza.

Zaprojektowany zgodnie ze standardami XXI wieku budynek intryguje nowoczesną bryłą, zwracając uwagę podświetlaną, przeszkloną elewacją, w której tafla odbija się zabytkowa Willa Niespodzianka – korespondująca z ratuszem jako siedziba Biura Rady Miejskiej.

Rolę ratusza miejskiego podkreśla umieszczony na jego elewacji herb Grodziska Mazowieckiego, a także zegar – tradycyjnie odmierzający godziny życia miasta.

For the first time in its history Grodzisk Mazowiecki finally got a town hall.

Designed according to the standards of the 21st century, the modern shape of the building intrigues, drawing our attention to the illuminated, glass elevation which reflects the historic Surprise Villa – corresponding to the town hall as the seat of the Town Council Office.

The role of the town hall is emphasized by Grodzisk Mazowiecki coat of arms and the clock, which is placed on the elevation, traditionally counting down the hours of the city life.





Centrum Kultury

Od 2008 roku to właśnie tu bije serce grodziskiej kultury. Wielofunkcyjny obiekt, mieszczący kino oraz liczne sale do zajęć tematycznych, zapewnia mieszkańcom bogatą ofertę rozrywkową, dydaktyczną i rekreacyjną, uzupełnianą w sezonie letnim o liczne wydarzenia plenerowe.

Z upływem lat ta instytucja, zapewniająca niezapomniane wrażenia odbiorcom w każdym wieku, zyskała uzupełnienie w postaci 4 filii i 16 świetlic gminnych.

The Culture Centre

This is where the heart of Grodzisk culture has been beating since 2008. A multifunctional facility housing the cinema and numerous halls for theme classes provides the citizens with a rich entertainment, educational and recreational offer complemented by many outdoor events taking place in the summer season.

Over the years this institution providing the audience of all ages with unforgettable impressions has been supplemented by 4 branches and 16 communal halls.





Mediateka

Idealnie komponujący się z otoczeniem budynek Mediateki, czyli Interaktywnego Centrum Edukacyjno-Społecznego otrzymał tytuł Modernizacji Roku 2018.

W nowoczesnej przestrzeni znakomicie odnalazła się Biblioteka Publiczna, oferująca swoim czytelnikom możliwość skorzystania z książkomatu, wrzutni na książki czynnej całodobowo oraz sali Youmedia zaopatrzonej w bieżnię VR, drukarki 3D i roboty do nauki programowania.

W Mediatece odbywają się także koncerty, wystawy, konferencje i zajęcia dla członków Strefy Aktywnego Seniora.

The Mediatheque

Perfectly blended in with the surroundings, the building of the Mediatheque, that is the Interactive Educational-Social Centre, was awarded the title of the Modernization of the Year in 2018.

This modern space ideally accommodates the Public Library, which offers its members the possibility to use the book vending machine – a 24-hour book exchanging device, and the Youmedia Hall equipped with a VR treadmill, a 3D printer and robots teaching computer programming.

Concerts, exhibitions, conferences and activities for the Active Senior Citizens Zone are held in the Mediatheque.



Hala Widowiskowo-Sportowa CAiIS

Centrum Aktywizacji i Integracji Społecznej w Grodzisku Mazowieckim to wielofunkcyjna hala na miarę XXI wieku, znaczące miejsce w skali kraju, zarówno pod względem architektonicznym, jak i możliwości organizowania imprez, koncertów, widowisk tanecznych oraz wydarzeń sportowych. Centrum posiada nowoczesną halę sportową, gromadzącą jednocześnie 3000 osób. Część sportowo-rekreacyjna jest wyposażona w strefę fitness, siłownię oraz ściankę wspinaczkową.

Prawdziwą perłą obiektu jest taras widokowy z obserwatorium astronomicznym, usytuowany 25 metrów nad ziemią. Wieża została wyposażona w kopułę astronomiczną z teleskopem głównym i słonecznym oraz pięć lunet widokowych. W obiekcie znajduje się również planetarium, stanowiące interaktywną przestrzeń edukacyjną, idealną dla dzieci, młodzieży, a także dorosłych pasjonatów nauki.

CAiIS Sports and Entertainment Hall

The Centre for Social Activation and Integration in Grodzisk Mazowiecki is a multifunctional hall of the 21st century, a significant place on a national scale, both in terms of architecture and the possibility of organizing events, concerts, dance performances and sports events. The centre has a modern sports hall, which can accommodate 3,000 people at a time. The sports and recreation part is equipped with a fitness zone, gym and climbing wall.

The real gem of the facility is the viewing terrace with an astronomical observatory, located 25 meters above the ground. The tower has been equipped with an astronomical dome with a main and solar telescope and five viewing telescopes. The facility also has a planetarium, which is an interactive educational space, ideal for children, youth and adults passionate about science.







Publikacja wydana przez Gminę Grodzisk Mazowiecki z okazji jubileuszu 180-lecia Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.



Opracowanie:

P.H.U. Net-Natural L.T.D., ul. Bałkańska 6/3, 85-167 Bydgoszcz, tel. +48 609 379 400, www.net-natural.pl, biuro@net-natural.pl

Druk:

db PRINT POLSKA Sp. z o.o., ul. Chrzanowska 32, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Zdjęcia:

Grzegorz Krakowiak, Michał Krakowiak, Marcin Masalski, archiwum Ośrodka Kultury Gminy Grodzisk Mazowiecki

Teksty:

Łukasz Nowacki oraz Urząd Miejski w Grodzisku Mazowieckim

Grodzisk Mazowiecki 2025

© Copyright 2025 P.H.U. Net-Natural L.T.D., Wszelkie prawa zastrzeżone. All rights reserved.



www.grodzisk.pl